

bajka

Dawno, dawno temu, żyła sobie dziewczyna o włosach w kolorze piasku, oczach w kolorze pieniających się fal i o ustach w barwach zachodzącego słońca. Była to córka rybaka, starego i biednego Franciszka. Jej matka 7 lat po narodzeniu córki zaginęła na morzu, a jedyną rzeczą którą po niej zostało, było niezwykle imię dziewczyny, zwała się bowiem Perła. Pewnego dnia jej ojciec wypłynął na morze a ona siedziała na pomoście i patrzyła w morze, robiła tak codziennie. Niektórzy plotkowali, że czeka na matkę marząc o jej powrocie. Gdy błądy księżyc pojawił się na niebie, dziewczyna zdziwiła się ponieważ każdego letniego wieczoru o tej porze jej ojciec wpływał do portu, a teraz nie było widać nawet jego łodzi. Dziewczyna siedziała tam całą noc czekając na ojca, lecz on się nie pojawił. Dziewczyna płakała przeszło dwie godziny ponieważ razem z ojcem miała pójść na jarmark z okazji pierwszego dnia wakacji. Mijały dni lecz na horyzoncie nadal nie było widać starego kutra podążającego w stronę portu. Dziewczyna zaczynała słabnąć z głodu, więc wyruszyła w świat opuszczając rodzinne strony by zarobić na życie i zapomnieć o nieszczęściu które ją spotkało. Wędrowała od chaty do chaty, prasowała stare patałachy, gotowała i sprzątała, choć jej życie nadal było nędzne i smutne. Pewnego dnia gdy nabierała wodę ze studni zobaczyła małego chłopca o wielkich niebieskich oczach z których spływały łzy, tak jakby spadały gwiazdy z nocnego nieba. Dziewczyna zapytała go co się stało, lecz on milczał jakby nikomu już nie ufał. Dziewczyna przygarnęła go i traktowała jak brata aż w końcu chłopiec zebrał się na odwagę i powiedział - Miesiąc temu mieszkałem sobie z matką i ojcem na wsi, niczego nam nie brakowało, mój ojciec był najlepszym człowiekiem na świecie i obiecał mi, że wypłyniemy na morze, że pokarze mi cuda świata.- powiedział chłopiec i opuścił głowę w dół. - Lecz to się nie zdarzyło bowiem gdy zaczęły się wakacje i mój ojciec szykował się do naszej podróży, napadli na nas rycerze zamku mgły i zabili wszystkich, tylko ja uszedłem z życiem, i od teraz nie ufam nikomu, nawet mojemu ojcu, który nie dotrzymał obietnicy. Każde dziecko, każda kobieta lub mężczyzna, a także ja po napaści rycerzy mgły, żałują że nie zginąłem razem z rodziną. Moje życie pokryte jest grubą warstwą mgły, to najgorsza kara jaką można wymierzyć- oznajmił. Dziewczyna opowiedziała mu swoją historię i postanowili, że już na zawsze pozostaną razem. Następnego dnia wyruszyli w świat by szukać domu, domu w którym nareszcie mogliby poczuć wakacje. Pewnego dnia napotkali Rycerzy mgły. Lecz nie chcieli walczyć, nie chcieli zabijać, jedyne czego chcieli to pokoju. Zginęli za to o co walczyli. Zginęli za swoje idee. Zginęli za tych którzy żyją.

Zofija777